

Po dwóch miesiącach Giallorossi wrócili do wygrywania na wyjeździe. Podobnie jak we wrześniu z Parmą, do zdobycia trzech punktów wystarczył bardzo przeciętny występ, a konkretnie dobry dzień Ljajica, który trafił na 1-1 oraz asystował przy drugim голу. Gospodarze stworzyli więcej okazji, ale potwierdzili fatalną skuteczność, którą legitymują się od początku sezonu. Wynik zamknął się do przerwy, a po zmianie stron Giallorossi nawet nie oddali strzału na bramkę rywali, co nie wystawia najlepszej laurki. Na szczęście są trzy punkty i można myśleć o spotkaniu z CSKA.

Rudi Garcia zdecydował się na wystawienie, po raz pierwszy w tym sezonie, ataku Ljajic-Destro-Iturbe. W związku z kumulacją żółtych kartek nie mógł wystąpić Totti. Na ławce usiadł Gervinho, który dopiero co wrócił z eliminacji Pucharu Narodów Afryki i otrzymał odpoczynek przed meczem z CSKA. Na środek defensywy wrócił po urazie Astori. Mec zaczął się fatalnie dla graczy Garcii. Już w 1 minucie Raimondi minął z łatwością Cole'a, wbiegł w pole karne i podał do dobrze ustawionego Moraleza. Ten nie miał problemów z umieszczeniem piłki pod poprzeczką, dając prowadzenie gospodarzom. W 10 minucie gospodarze zmarnowali świetną okazję na podwyższenie. De Sanctis wypuścił piłkę z rąk przy próbie wyłapania dośrodkowania, a ta spadła pod nogi Basellego. Pomocnik Atalanty uderzył z 12 metrów, ale trafił w poprzeczkę. Druga świetna okazja dla gospodarzy była sygnałem dla Romy, aby ta wzięła się do gry. I tak, w 23 minucie, do wyrównania doprowadził Ljajic. Serb przebiegł z piłką, z boku pola karnego w stronę jego środka i mimo asysty kilku obrońców, uderzył, tuż przy słupku, z 16 metrów. Piękny gol i 1-1. W 32 minucie przypomnieli o sobie gracze Bergamo i po raz drugi w tym meczu nie ze swojej zasługi, a po fatalnym błędzie Giallorossich. Piłkę na boku boiska stracił Astori, a zespół, uratował De Sanctis, przecinając podanie Moraleza. W 42 minucie słabo grający gracze Garcii przypuścili zabójczą kontrę. Nainggolan wyprowadził piłkę ze środka boiska, podał do Ljajica, który ściągnął na siebie dwójkę obrońców i oddał futbolówkę Belgowi. Były gracz Cagliari uderzył z 14 metrów, nie dając szans Sportiello. Giallorossi schodzili na przerwę z prowadzeniem.

Tuż po przerwie murawę, z powodu kontuzji, musiał opuścić Torosidis. Jego miejsce zajął Somma, który zaliczył tym samym oficjalny debiut w Romie. Niestety, właśnie na zmianach czy też kartkach, zakończyło się wpisywanie drużyny Garcii w statystyki tej połowy. Giallorossi grali bardzo niedokładnie, ograniczając się do oddalania ataków rywali i nie kwapiąc się do podchodzenia pod bramkę gospodarzy. Ci, mimo prób, nie znajdowali szansy na czyste uderzenie na bramkę, choć przynajmniej starali się to zrobić. Zespół Colantuono grał w tym połowie wysokim pressingiem, z czym mieli wyraźny problem Giallorossi. Właśnie po takiej próbie przed szansą zdobycia gola stanął w 70 minucie Moralez. De Rossi wycofał się z futbolówką we własne pole karne i przegrał pojedynek z Argentyńczykiem, który stanął, na 12 metrze, w sytuacji sam na sam z De Sanctisem. Na szczęście, fatalnie

przestrzelił. Od tego momentu, do końca, nie działo się nic godnego zapamiętania. Giallorossi wygrali 2-1, odnosząc tym samym pierwsze wyjazdowe zwycięstwo od dwóch miesięcy.

ATALANTA - ROMA 1-2 (1-2)

1-0 Moralez 1'

1-1 Ljajic 23'

1-2 Nainggolan 42'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Torosidis (Somma 49'), Manolas, Astori, Cole - Pjanic, De Rossi, Nainggolan - Ljajic (Keita 82'), Destro, Iturbe (Florenzi 59')

Ławka: Skorupski, Lobont, Calabresi, Cholevas, Emanuelson, Keita, Strootman, Uçan, Gervinho, Sanabria

ATALANTA (4-4-1-1): Sportiello - Dramé, Stendardo, Cherubin, Bellini - Raimondi, Carmona, Baselli (Grassi 69'), Gomez (Boakye 75') - Moralez - Denis (Bianchi 75')

Ławki: Avramov, Biava, D'Alessandro, Del Grosso, Molina, Raimondi, Scaloni, Spinazzola, Zappacosta

Żółte kartki: Nainggolan, Pjanic, Astori, Somma, Keita (Roma) Carmona, Moralez (Atalanta)

Czerwone kartki: Boakye 90' (Atalanta)

Autor: abruzzo